

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACYJNY

Teatr „NOWOŚCI”

I-sza ALEJA Nr. 12.

Tylko 3 dni!

W czwartek 29, piątek 30 i sobota 31 stycznia 1925 roku.

Przebieg partout ważne tylko w czwartek i w 1-szy seans!

Wszystkim, którzy chcą uniknąć dotkliwych prosimy o przybycie na wcześniejsze seanse.

Mimo kolosalnie drogich dzierżaw, kosztu wynoszącej czterokrotnie cenę innego filmu, aby dać możność obejrzenia go wszystkim CENY MIEJSZC NIEPODWYŻSZONE

UWAGA! W Sobotę, rozpoczynamy pierwszy seans o godz. 2 po poł., ostatni seans o 6, 5 wiecz., godz. o 10. 30 odbędzie się odjazd p. Szaloma Asza.



WIELKI FILM.

KOLE NIDREJ

czyli SHYLOCK z KRAKOWA

Obraz z życia mieszkańców Gheta.

Dramat łez i serdecznego bólu fanatyków religii i miłości na tle styczności tych dwóch uczuć. Według noweli FELIKSA SALTENA.

OSOBY: Izaak Lewi, wexslarz z Kazimierza — Rudolf Schildkraut, Mirjam, jego starsza córka — Lia Rosen, Laja, jego młodsza córka. Baron Maurycy Sonnenfeld, zdemobilizowany oficer austriacki. Rabin, sąsiadka, wexslarze, dłużnicy, żydzi, zebnicy i t. d.

Rzecz dzieje się w Krakowie przed wojną światową.

Ponieważ film ten będzie demonstrowany w dniu 1 lutego w Wilnie, dlatego jesteśmy zmuszeni wyświetlać go tylko 3 dni, na co zwracamy uwagę Szan. Publiczności, iż w SOBOTĘ PORAZ OSTATNI.

Orkiestra specjalnie zwiezczona pod dyr. p. M. Szmulowicza. Wyk. specjalnie kampanowane utwory do obrazu.

Ideologia naszych pradziadów

Kiedy na deskach areny europejskiej rozgrywał się wielki dramat dziejowy Polski, zakończony jej polityczną śmiercią, a ukoronowaniu aktryjz mocarstwo wi, po spuszczeniu kurtyny na sprawę polską karmili się poza kulisami otwar tej polityki ziszczonemi pragnieniami — w rozczłonkowanym kadłubie Polski, poczęty budzić się z letargu uspione, zdrowe jeszcze niektóreatomy życia. Podminowanie tronów mocarstwowych hasłami rewolucyjnymi i coraz to dalej idącymi żądaniami odradzających się społeczeństw, nie mogło pozostać bez wpływu na wykreślone z karty europejskiej państwo polskie. Już w chwilach agonii zrodziły się w narodzie dwie wielkie idee, które następnie stały się ostoją i punktem wyjścia wszystkich przyszłych walk o wolność, całość i niepodległość. Pierwszą z tych idea była świadomość narodowa odbudowy państwa, drugą idea społeczna jako czynnik walki i przebudowy nawy państwowej w odrodzonej ojczyźnie. Inzurrekcja 1794 i rewolucja 1831 r. świadczą wyraźnie o nurtującej w ciele narodu silej energii życiowej. Obydwie jednak powyższe walki o wolność oparę na szeregach militarnych załamany się a pokładane w nich nadzieje wyswobodzenia ojczyzny zawiodły z powodu dysharmonij wódzów, dysproporcji sił oraz z braku ufnosci we własne siły. Ostatnie wysiłki około postawienia sprawy polskiej na forum między narodowej polityki europejskiej, okazały się bezpodstępne spotykając się z od mową państwa, w swój własny tylko interes zapatrzonych. Mimo to jednak emigracja polska nie przestała myśleć o wyzwoleniu ojczyzny.

Rozpatrując przyczyny upadku powstania i zastanawiając się nad organizacją przyszłej walki, rozumiała ówczesna inteligencja, że tylko silne oparcie się na warstwie trzeciej — warstwie do tleczas upośledzonej i jednostronnie ocenianej może zapewnić przyszłej rewolucji największe szanse zwycięstwa. W ten sposób klasa robotniczo-włościańska miała stać się na przyszłość punktem wyjścia w zabiegach około odbudowy Polski. Rozchodziło się tylko obecnie o pozyskanie tej „trójki etatu” dla sprawy narodowej, pozyskanie to przedstawiało tem większą trudność, iż warstwa ta żyjąca dotychczas poza

nawiasem reszty społeczeństwa — zupełnie nieświadomiona — stawiała po jęcie „Ojczyzna” na równi z pojęciem „Ojcowizna”. Przystąpiono jednak do pracy z zapalem, otuchą i wiarą, że kiedy zrównia się go pod względem stanu i prawa z innymi warstwami społeczeństwa a ziemię przez niego uprawianą nada się mu na jego własność — to lud ten zerwie się jak huragan i granitem swych piersi zmiażdży wojska zabórcze. Nie zdawano sobie niestety sprawy z tego, że lud ten zatracił rozum państwowy i wszelkie potrzeby idei — że chce ten właśnie lud pozyskać dla jakiegokolwiek sprawy — trzeba go wpieryć uświadomić i przywrócić mu jego twórczą potęgę. Tymczasowo jednak nie zastanawiano się nad tem a hasło „Wszystko dla ludu przez lud” rzucione całemu społeczeństwu w manifestie Wiktora Heilmanna postawiło chłopca na najwyższym piedestale szczęścia narodowego i zrobiło go ideą odrodzenia. Idea ta, zrodzona z kos raclawickich, stała się odtąd marzeniem „idealów — parjotów”, którzy w pracy z ludem dla ludu widzieli przyszłe zbawienie Polski. We snach zatem ówczesnych emigrantów i zamieszkałej wewnątrz kraju inteligencji, zwycięstwo przygotowywana nej rewolucji miało być zapewnione.

Wśród marzeń tych i pracy zastał naród rok 1863. W styczniową noc rozgorzała nowa walka, budowana na podłożu socjologicznem. Owałtowny i zawieszony jej wybuch, jakoteż samo powstanie spowodowane przez brankę margrabiego Wielopolskiego, było żywiołowym odruchem narodu, świadomego swych praw i godności. Do walki tej jednak niestety stanęła znów tylko garstka inteligentów-patriotów wśród których tylko gdzie nie gdzie znajdował się chłop lub robotnik. Wydany do narodu manifest przez tymczasowy Rząd, uznający wszystkich synów ojczyzny za równych wobec prawa i wolnych przebrzmiał bez echa. Szeroka masa ludowa pozostała nadal obojętną a majetniejsza szlachta zajęła wobec powstania stanowisko niezdecydowane. Idea odbudowy państwa pierśią chłopską zawiodła w zupełności. Powstanie znikąd nie zasilane ani pieniędzmi ani ludzimi upadło, a upadło dlatego, że największa siła narodowa była do tej walki niedojrzała i nieprzygotowana.

Nowa idea społeczna, która miała stać się budowniczym państwa polskiego okazała się bierną a nawet wrogą

wobec nowogłoszonych hasel. Wieki niewoli i padoństwa wyrobiły w ludzkie nieufność do wszystkiego co szlacheckie i pańskie, nie dziw więc, że kiedy w chwilach nieszczęścia i klęsk narodu zwrócono dopiero nań uwagę — lud ten nie umiał nieszczęścia narodowego ani poczuć ani zrozumieć. To

też była przyczyną, że kiedy w ostatecznej chwili widomej klęski odwołano się do niego o ratunek, lud ten pozostał zimny, obojętny i głuchy, brakło mu ducha poświęcenia się ofiary i miłości Ojczyzny.

Z. Wróbel.
Częstochowa, dn. 27/1 1925 r.

Nasze sprawy gospodarcze

42,000 funkcjonarjuszy państwowych zredukowano
3,000 nauczycieli zaangażowano

Warszawa. Wczoraj zakończyła się generalna dyskusja nad budżetem ministerstwa skarbu. Przy jej zamknięciu zabrał głos premier Grabski, który z zadowoleniem podkreślił, że p.p. Głębiniński, Lypcawicz i inni uznawali realność budżetu i przyznali, iż przesilenie jest wynikiem nie sanacji skarbu, ale dawnej polityki inflacyjnej. Nie jesteśmy w położeniu ani przymusowem ani rozpacziowem — spokojnie pracować musimy nad poprawą. Sanacja skarbu trwa, sanację gospodarczą zaczęliśmy w marcu 1924 r. pomocą dla przemysłu węglowego (zniesienie podatku we głowego) potem dla przemysłu hutniczego, a teraz robimy to samo, ale szerzej i więcej.

Co do kolei, skarbu żądał od ministra kolei oprocentowania kapitału. Dodałamy do nich cokolwiek, ale inne państwa więcej do nich dopłacają. Za

wodu doznaliśmy w polityce lasowej: kalkulacja nie wytrzymała; była dobra przy niskich taryfach, ale gdy je podniesiono, nastąpił krach przedsiębiorstw prywatnych i państwowych. Premier zapewnił, że projekt „polskiego uwłaszczenia” nie był rozważany w komisjach politycznych, ale w gronie znajomych i został odrzucony.

Mówiono, iż w ciągu roku przybyło 100,000 urzędników. Prosiłem o cyfry współpracowników moich — okazuje się, że cyfra jest mylną. Ogólne zmniejszenie wynosi 42,000 ludzi. Zwiększenie jest tylko w szkolnictwie: o 2,990 nauczycieli.

Co do waptliwości, czy rząd ma prawo zaciągać pożyczkę, to rząd uznaje za obowiązującą rozporządzenie Prezydenta Rzplitej. Ewentualnie kwestję tę mogłaby rozstrzygnąć komisja prawnicza.

Sejm w sprawie Gdańska

Naród polski nie znieśli prowokacyjnej buty hakaty-
stów gdańskich
Odcłęcie od morza byłoby pierwszym rozbiorem
Polski

Warszawa. Po przemówieniu żałobnem, poświęconem pamięci zmarłego wicemarszałka Sejmu Zygmunta Sędy, odesłano w pierwszym czytaniu do odpowiednich komisji szereg projektów ustaw, poczem z kolei przystąpiono do sprawy gdańskiej. Pierwszy zabrał głos sprawozdawca pos. Dębski (Piast).

Wypadki ostatnich czasów raz jeszcze przekonały społeczeństwo polskie że mamy do czynienia z tą samą linią postępowania senatu gdańskiego, która szuka natchnień we wszystkim, co jest wrogie naszym interesom, a nie w traktatach i umowach. Wolne Miasto Gdańsk powołane zostało jedynie w ce

lu zapewnienia Polsce dostępu do morza, a tymczasem stało się narzędziem w walce z traktatem wersalskim. Widzimy w Gdańsku nie gdańskie barwy lecz barwy cesarskie. Polityką gospodarczą Gdańska powoduje jedynie przemysłownictwo do Polski. Ludność polska w Gdańsku za czasów Wolnego Miasta zmniejsza się o jedną trzecią. Mylą się ci, którzy pomawiają Polskę o zamiary agresywne, celem zdobycia sobie praw, gdyż posiada je na mocy traktatu! Większość komisji przedstawia sejmowi wniossek w myśli tych poglądów. (Tu mówca odczytuje wniosek).

Następnie pos. Niedziałkowski z P. P. S. oświadczył:

NAJWIĘKSZY WYBÓR

Książek handlowych

KOPJAŁÓW, TEK REZERWOWYCH, SEGREGATORÓW itp.

BRUKI DLA BUCHALTERJI AMERYKAŃSKIEJ.

Książek obrotowych.

POLECA Sklep „Gońca Czestochowskiego” II Aleja 26. Tel. 50.

Prosimy odwiedzić nasz sklep, w którym obejrzenie przedmiotów nie obowiązuje do kupna.

Teatr „Odeon”

ul. Panny Marji Nr. 27.

Dziś i dni następnych.

Szczegóły w afiszach
i specjalnych broszurach ilustrowanych

Ostatni seans o godz. 9 i 1/2 wieczor.

NAJWIĘKSZE ARCYDZIEŁO FILMOWE ŚWIATA!

QUO VADIS...?

WEDŁUG POWIEŚCI H. SIENKIEWICZA
ZE SŁYNNYM EMILEM JANNINGSEM W ROLI NERONA

Uwaga: QUO VADIS...? z powodu swej kolosalnej długości, wyświetlanym będzie w 2 programach.

Dziś I-a SERJA w 7-ciu wielkich aktach.

Za uzasadnieniem naszego wniosku mniejszości przemawia to, że między opinią demokratyczną Polski i Gdańska, możliwym jest porozumienie, jak tego dowodzi zgoda, dokonana przed kilku dniami na konferencji przedstawicieli P. P. S. i socjal-demokracji w Gdańsku.

Wniosek P. P. S. opiewa: „Sejm stwierdza, że polityka polska w stosunku do Wolnego Miasta zmierza do bezwzględnej pokojności i na celu wprowadzenia w życie praw należnych Polsce na terenie Wolnego Miasta. Prawa te określone traktatem wersalskim, ma ją na celu zapewnienie Rzeczypospolitej zupełnie swobodnego dostępu do morza. Władze Wolnego Miasta ulegają wpływowi obozu nacjonalistycznego, przeciwstawiając się postanowieniom traktatu, narażają żywotne interesy Rzeczypospolitej, co stwarza grunt podatny do ustawicznych zatargów i co odbija się ciężko na rozwoju gospodarczym Polski i położeniu szerokich klas ludności pracującej w Gdańsku. Sejm podkreślając, że nie jest zamiarem Rzeczypospolitej zaostrenie konfliktu, wzywa rząd, aby dążył szybko i energicznie do załatwienia sporu w sposób przewidziany traktatem w interesie przyszłości gospodarczej Rzeczypospolitej, z którą pozostaje w związku nierozwalnym także przyszłość gospodarczą Gdańska.“ (Okłaski na ławach P. P. S.)

Pos. Rudziński (Wyzwolenie): Klub mój nie może podzielić motywów wspomnianego przed chwilą wniosku, albowiem uważa, że obecny incydent nie jest niestety odoosobniony i trzeba go rozpatrywać z punktu widzenia szerzej linii politycznej. Polska bez Gdańska nie może istnieć jako niepodległe państwo i to odrazu daje klucz do zrozumienia tendencji niemieckich. Odciecie Polski od morza byłoby pierwszym rozbiorem Polski, a Francja i Anglia mają interes w tem, aby istniała silna Polska. Zrozumienia tego nie było jeszcze w chwili podpisywania traktatu wersalskiego i tem się tłumaczy też narzucone nam konwencji paryskiej. Dalsza nasza ustępliwość, która się ujawniła w umowie warszawskiej dała ujemne rezultaty i dlatego będziemy głosowali za wnioskiem komisji.

W końcu zabrał głos minister Skrzyński: „Przez usta przedstawicieli stronniczo ogromna większość Sejmu i Narodu wypowiedziała swoje oburzenie i swoją wolę. Pokazano światu, jak odczuwa i rozumie Polska zaciepienie któregokolwiek punktu traktatu wersalskiego. Rząd jest świadomy powagi chwili i swej odpowiedzialności pod naporem logiki samych wydarzeń, a z drugiej strony woli wyrażonej Izbie. — W stosunkach polsko-gdańskich rozstrzyga prawo. — Istniało ono dotąd, ale było niemocne. Dziś musi się stać jasnym wszystkim stróżom traktatu, że należy ustalić procedurę skuteczną.

Podziękowanie

Kółko dramatyczne przy I Gim. Państ. im. H. Sienkiewicza składa podziękowanie, za bezinteresowną pomoc przy urządzeniu przedstawienia „Ponad śnieg”, p. Kowalczyk wraz z córką, p. Fierkowskiej, p. Wolanickiej, p. Browiczewicz, p. Jędrzejewskiej, p. W. Dobruckim, p. Paszalskim, p. Łagosz, p. por. Bojarskim, i p. Glińskimi.

Jeżeli będzie wykazana zła wola, trzeba ją będzie złamać.

My świadomi swych praw, ufni w nasze siły moralne, będziemy zamierzali krok za krokiem do osiągnięcia celu, ażeby duch Wolnego Miasta złął się z duchem traktatu wersalskiego. Niema w tem groźby, prócz tej, która leży w naturze rzeczy, że żadna wolność nie może iść przeciw prawu, bo staje się samowolą i z tą potrafi zmierzyć się majestat prawa i majestat Rzeczypospolitej“ (okłaski).

W głosowaniu przyjęto bardzo znaczącą większością wniosek komisji.

TELEGRAMY

Niemcom zagrożono nowymi sankcjami

Paryż. Rada ambasadorów doniosła rządowi niemieckiemu, że Ententa natychmiast zastosuje sankcję, o ile firma „Krupp” nie cofnie swej oferty, zgłoszonej do rządu argentyńskiego o wykonanie wielkiej ilości kotłów parowych dla kontrtorpedowców. Oferta dowodzi bowiem, że firma Kruppa wykonywa te kotły wbrew przepisom rozbrojeniowym traktatu wersalskiego.

Amerykański dług Francji

Paryż. Wczoraj w nocy odbyła się u Herriot'a Rada gabinetowa. Obradowano nad oświadczeniem rządu w kwestji długów międzysojuszniczych.

„Matin” pisze: Według wszelkich danych, rząd amerykański nie uzna dotychczasowych propozycji francuskiej do stałej podstawy dla rozpoczęcia rokowań.

Poza tem bankierzy amerykańscy niewiadomo, czy pod wpływem rządu, wstrzymali od kilku dni wszelkie rokowania, mające na celu pożyczki dla francuskich władz miejskich, kolonij, towarzyszy kolejowych, okrętowych i t. d. Widzimy zatem, pisze „Matin”, jak wielkie jest nieporozumienie między Ameryką i Francją.

Powody przerwania rokowań w Maroku

Madryt. Dyrektorjat oświadcza w urzędowej nocie, że arogancja oraz pretenzja Abd el Krima zmusił rząd hiszpański do nagłego przerwania rokowań pokojowych, Hiszpania bowiem jest zdecydowana prowadzić rokowania jedynie z szefem powstańców, godzącym się na złożenie broni.

Nota stwierdza, że w rękach Abd el Krima znajduje się 300 jeńców hiszpańskich, 300 innych zaś pozostaje w niewoli szczerpu Dżebala.

ojna domowa w Chinach

London. Przedstawiciele państw europejskich wrzeczyli rządowi chińskiemu note, w której składają odpowiedzialność za straty, mogące wyniknąć z toczących się pod Szanghajem walk, całkowicie na rząd chiński i żądają, aby wojska chińskie nie znajdowały się w częściach dzielnicach miast chińskich.

Litwini przeciw żydom

Kowno. Tutęjsza ludność litewska dopuszcza się coraz większych wykroczeń przeciwko żydom za cichą aprobatą władz litewskich. Przed dwoma dniami powybiłają Litwini już po raz drugi wszystkie szchyby w synagodze żydowskiej, mieszczącej się przy ul. Gę-

dymina. Stało się to w oczach posterunku kowego, pełniącego służbę w pobliżu synagogi.

Zwolnienie księży z więzienia sowieckiego z procesu ks. Cieplaka

Warszawa. Zwolnieni zostali z więzienia moskiewskiego następujący księża z procesu arcybiskupa Cieplaka; Antoni Wasilewski, Dominik Iwanow, Teofil Matulanis, Augustyn Pronketis, Franciszek Rudkowski, Piotr Janukowicz, Antoni Malecki i Jan Troja.

Obchód uroczysty koronacji Chrobrego

Warszawa. Dnia 1-go lutego r. b. o godz. 5-ej w sali Rady Miejskiej odbył się obchód uroczysty 900-lecia Koronacji Bolesława Chrobrego.

Przewodnictwo honorowe komitetu obchodu rzącył przyjaciel Marszałek Senatu Wojciech Trąpczyński.

Komitet wykonawczy pod przewodnictwem prezesa Rady Miejskiej sen. Ignacego Balińskiego rozwija energiczną działalność, aby uroczystość obchodu odpowiadała godnie znaczeniu dziejowej rocznicy.

Poselstwo polskie w Berlinie protestuje tendencyjne kłamstwa.

Berlin. Tutęjsze poselstwo polskie komunikuje, że rozsiwane przez dzienniki niemieckie pogłoski o rzekomej koncentracji wojsk polskich w związku z konfliktem gdańskim, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Człony podróznik Br. Lechowski otrzymał tyczenia od marsz. Piłsudskiego.

Dzielny artysta - podróznik p. Bruno Lechowski, który, jak wiemy, odbywa podróż naokoło świata bez pieniędzy, znajduje się jeszcze w Kaliszu, gdzie zarabia pieniądze na dalszą drogę, zdobywając i estradę kino „Oaza”. — Ostatnio otrzymał od marszałka Piłsudskiego następującej treści: „Pieszko obejść świat, trzeba mieć siłę, mówić wszędzie tylko po polsku, trzeba mieć odwagę. Życzę powodzenia człowiekowi, który ma duszę odwagi i siły”. — Józef Piłsudski. — Sulejówek, 24 stycznia 1925 r.

Jak się dowiadujemy, p. Bruno Lechowski w najbliższych dniach opuszcza Kalisz i udaje się w dalszą drogę na zachód.

Pierwszy laureat państwowej nagrody literackiej

W ub. poniedziałek wręczył Kierownik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dr. Jan Zawadzki, w obecności podsekretarza stanu p. Tadeusza Łopuszańskiego, dyrektora departamentu sztuki, p. Jana Skotnickiego i dyrektora departamentu ogólnego, dr. Karola Dawidowskiego, Stefanowi Zeromskiemu pismo, przyznające mu nagrodę literacką Ministerstwa WR i OP.

Przy wręczeniu przemówił p. kierownik Ministerstwa w następujących słowach:

— Czcigodni Panie. Okres organizowania państwowości polskiej w odrodzonej ojczyźnie, wysuwający na czoło

zadań Rządu sprawy polityczne i gospodarcze, ciężkie przesilenie ekonomiczne, jakie odzyskanie niepodległości w zniszczonym wojną kraju spowodowało, wśród wielu przejściowych, ujemnych objawów życia społecznego, wywołaf też osłabienie tętna twórczości intelektualnej w ogóle a artystyczno-literackiej w szczególności, w Polsce doby powolnej.

Niemalą, sądzę, rolę odegrał tu stan psychiczny i materialny ogółu w pierwszych latach tworzenia się nowego życia zbiorowego w nowych ramach: samodzielnego bytu narodowego po atamulataj zgórą niewoli.

Stan ten wyraził się między innymi w braku zainteresowania się literaturą ojczystą ze strony społeczeństwa i wynikających stąd na szkodę kultury narodowej coraz trudniejszych warunków pracy pisarzy polskich. Mimo to prądzi twórcy trwali na posterunku i w tych niepomysłnych dla ich pracy czasach, dając świadectwo niezmożonej żywotności, siły i wiary w czyn ustawicznego wzbogacenia dóbr duchowych awego narodu.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które w stosunku do twórczości intelektualnej jest organem opieki nad nią Rządu, pragnąc zwrócić bacniejszą uwagę ogółu na wybitne objawy współczesnej twórczości literackiej oraz poprzec ją materialnie, wyznaczyło nagrodę państwową, noszącą nazwę: Nagroda literacka Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Sąd Konkursowy, złożony z przedstawicieli piśmiennictwa, na posiedzeniu w dniu 19 stycznia r. b. jednomyślnie uchwalił przesłać mi do zaaprobowania wniosek o udzielenie nagrody literackiej Ministerstwa Stefanowi Zeromskiemu za dzieło „Wiatr od Morza”. Motywy wniosku, podane w protokole ostatniego posiedzenia jury, brzmią tak:

„Dzielo to niezrównanem bogactwem języka i obrazów, wysoce poetyckim narzędziem różnych części, głębokim nurtem polskości, jaki płynie we wszystkich jego przesłankach ideowych, wreszcie wspaniałym kunsztem literackim, egarnijającym i obierającym po raz pierwszy w literaturze morze polskie, wysuwa się na czoło całej naszej twórczości powolnej”.

Czuję się szczęśliwy, że aprobując ten wniosek jury, mogę powitać pierwszego laureata państwowej nagrody literackiej w osobie tak potężnego, tak bardzo zasłużonego piśmiennictwa ojczystemu, a więc całemu narodowi, twórcy. Ze wszech miar słuszny i trafny czyniąc wybór, sąd konkursowy godnie odpowiedział pokładanemu w nim zaufaniu Rządu.

Przyjmując ten wybór gorącym aplauzem i serdecznie go winszując wielkiemu twórcy „Wiatru od Morza” oraz tytuł innych dzieł, stanowiących chlubę piśmiennictwa współczesnego, długich jeszcze lat płodnej pracy twórczej, na

Podziękowanie

Samopomoc Gim. Państw. im. Henryka Sienkiewicza składa p.p. Markowiczowi i Kohnowi podziękowanie za ofiarowane 100 mtr. Juty na cele dekoracyjne

ZARZA D.

Seńska ręka

Romans historyczny z chorwackiego.

— Dobrze. Zanim jednak stracimy ich, mamy jeszcze dwie sprawy, ale naprawdę bardzo trudne. Co tu robić? — Pasevaligo powiada, że to jest pierwszy warunek.

— Pozostaw to mnie. Ale co mówicie o wojewodzie Danicczicu?

— Jak się wziąć do tego.

— Ja tu nic nie poradzę. Oznajm to Pasevaligowi, powiedz to biskupowi. W Gradcu zapowiadano ma, abym Daniczcicu nie tykał; tam patrz na nich nadzwyczaj łaskawie. Ale jeśli i za innych pociągną nas do odpowiedzialności?

— Zwalcie całą winę na mnie, a ja ucieknę. Wy będziecie czyste.

Wtem wszedł chorąży pułku Goryckiego i dotknawszy ręką kapelusza rzekł:

— Pan kapitan Danilo Barbo prosi, by mógł stanąć w obliczu pana generała.

Rabatta zerwał się.

— Niech wejdzie — rzekł do oficera, i ty, Capogrosso, idź do swojej roboty! Kiedy skończysz, przyjdź mi powiedzieć. A wojewody Marglitzca z Ledenica nie zapomnij!

Adjutant ukloniwszy się wyszedł, a

jednocześnie wstąpił do izby kapitan Barbo. Oko mu błysnęło, gdy spostrzegł generała, a ten nie podnosząc głowy, wpatrywał się ospałym wzrokiem w papier, przed nim leżący. Po raz pierwszy po latach wielu obaj ci ludzie byli sam na sam ze sobą.

— Do usług waszych, panie generał — wyrzekł kapitan.

— Panie kapitanie! począł Rabattę oschłym głosem, ciągle wpatrując się w papiery — wiesz bardzo dobrze, po com tu przybył...

— Wiem.

— Wiesz jaka jest wola i pragnienie jego cesarskiej i arcyksiążęcej wysokości...

— Której zawsze byłem duszą i sercem bezinteresownym i wiernym sługą.

O przeszłość pana nie pytam, ale teraz chyba twoja wierność zmalała. Twoje ręce wcale mi się nie podobają kapitanie. Byłeś tutaj naczelnikiem, a nie umiałeś trzymać na wodzy tej zgrai łupieskiej, nie mogłeś korsarzy odwieść od wykroczeń i przestępstw, na których cierpiało mienie i honor rzeczypospolitej weneckiej, a ta ślabość twoja, rząd nasz niejednemu nabawiła kłopotu. Nawet, gdy mię tu posłano jako komisarza, abym żelazną dłoń ukończył dzicz Uskoków, nie zapobiegłeś temu, by nam nie umknęła większość tych łupieżników, a na ich czele Jerzy Orłowicz. A teraz, gdy począłem sąd nad zbrodniarzami, nie mam od pana żadnej pomocy.

— Panie generale, odparł Barbo, wzywajcie mnie abym się wytłomaczył. Dobrze. Wiele zrobicieś mi zarzutów. a proszę was, posłuchaj mnie.

— Proszę siłą, panie kapitanie! i Rabatta wskazał ręką, nie patrząc na Daniła.

— Mówisz pan, że nie jestem nieprzyjacielem Uskoków?

— Tak jest. I dlaczego miałbym być ich wrogiem. Najbliższy dom Habsburski, któremu służę uciwicie, ma dwóch nieublaganych wrogów: Weneccjan i Turczyzna, i ci są także moimi wrogami. Przeciwko Weneccjanom walczyłem jak pan wiesz dobrze, już za młodych lat na Soczy, a potem i przeciwko Turczyznowi, a o Weneccjanach wiem napewno, że mają ochotę odebrać cesarzowi Przymorze. Największymi zaś i najniebezpieczniejszymi wrogami Weneccjan i Turków są Uskoky i dla tego nie jestem ich nieprzyjacielem. Obalacie ich, a obalacie podstawę władzy austriackiej w tych stronach. Seń w rękach Uskoków jest ołbrzymem z dwiema żelaznymi rękami prawicą ukróca lwa skrzydlatego, lewicą Ossmańskiego smoka. Zabijcie tego ołbrzymia, a do bram Seńskich będzie panował basza bośniacki, w Seńiu zaś wenecki provveditore; Niemcy, Włosi nie obronia Seńia. Powiadacie, że są korsarzami, rozbójnikami. Tak krzyczą na nich cały świat, a te oszczerstwa pochodzą z Weneccji; a ponieważ Weneccjanie mają swoich posłów, agentów, szpiegów po całym świecie, Us-

kocy zaś nikogo nie mają, ponieważ Weneccjanie mają galery pełne złota, a Uskoky zaś nie mają ani grosza w kieszeni, ponieważ Weneccjanie są głady, wymowni w jedwabiach i aksamiatach panowie, co skrycie mordują truczną, a Uskoky nieokrzesciani, niewymowni, serdeczni junacy w czerwonych płaszczach, którzy tylko w jednym boju uciwicie szabla zabijają — dla tego świat wierzy, iż Uskoky są korsarzami i rozbójnikami. Ale ja ich znam i wiem, że to fałsz; są to junacy poczciwi, niegłady, nawet niekiedy srodzy — ale dobrzy i zanni. Mówisz pan, że wojują na morzu. Z Gradcu nie dostają żołdu. Weneccjanie przeszkadzają im w handlu, nie mają żony, żelazni żony, dzieci — i rany junackie; a nikt ich więc cejnie ma na junackiej pierś, nikt więc krwi nie przelał za króla od Jerzego Orłowicza, a teraz pytam cię panie generale, czy zasłużyli na szubienicę?

— Rzeczywiście, odrzekł Rabatta, przygryzając sobie usta, signor Barbo, jesteś więcej obrońcą Uskoków, aniżeli kapitanem cesarskim, który nie powinien wtrącać się do polityki, a słuchać rozkazów.

— Jestem żołnierz, szlachcic, poczciwy człowiek, illustrissimo, przyrzekłem mówić prawdę wobec Boga i całego świata i nie jestem tu adwokatem, tylko obowiązuję nakazuje mi mówić prawdę o tej drużynie, którą mi dano. moim rozkazom.

(D. c.-a.)

Kino „Nowy”
ULICA FANNY MARJI Nr. 43.
Program od 8-edy 28-go do piątku 30-go stycznia.
ANONSI W następnym zmiernie WĘGRZYŃ I NIEWIAROWSKA
p. t. NIEDY KOBIETA ZDRADZA MEZA.

TYLKO 3-y DNI

Największa produkcja Francuska 1924/25 r.

„ŚWIAT KULIS i ZMYŚŁÓW”

Wzruszający dramat w 8 aktach z burzliwego życia największego aktora świata ulubienca kobiet pełnego czaru i wdzięku

MOZUCHINA i jego partnerki **LISIENKO**

Scenariusz **A. Wolkow** według powieści **A. DUMASA (ojciec)** Wytwórnia „Albatros” Paris.

Świat kulis i zmyślów, czminki, sztuki, maski, ciemność niewymownych, świat wiecznego adawania i bólu, który szeregię, porzyna, rwie, porosi, wzbija na wyższy marzeń i bajeczki i synka najzwyklejszego lety ludzkie na dwa spędy i spadko

Pełno drogiej dekoracji obrazu ceny mięko zwykłe.

TYLKO 3-y DNI

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.

Noce dyżury lekarski chorób akuszeryjnych.
20-go stycznia r.b.
Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego Nr. 5.
5-1-go stycznia r.b.
Dr. Granwałd Kościuszki 17.
Noce dyżury lekarski chorób wewnętrznych.
20-go stycznia r.b.
Dr. Szewdo ul. ul. Kościuski 62.
30-go stycznia r.b.
Dr. Rousseau Szpital Wojskowy

Glikeroformal ziarnisty „ORBIS”

czysty i z telenem

Najracjonalniejszy środek przy wyzerpaniu fizycznym i umysłowym oraz przy Krzywicy dla dzieci. Sprzedawca apteki i składy apteczne. Zadać 7 brama T-wa dla Przecynysu i Handlu Aptecznego „ORBIS” Sp. Akc.

Pâte de Prelats

„PERFECTION”

Idealny środek do rąk. Zapobiega odmrożeniu i nadaje aksamitną delikatność i śnieżną białość rękom.

Nabywać można w pierwszorzędnych aptekach i drogeriach.

SKŁAD GŁÓWNY NA CZĘSTOCHOWĘ
T-wa „ORBIS” Sp. Akc. Kościuszki 16

Dom (willa)

z placem 20.000 łokci tania do sprzedania Oferty sub „Okazja” w Administracji Gońca.

Potrzebna dziewczynka do lat 15 uczucie s przy swojej rodzinie Zgłaszć się do Adm. Gońca III Aleja 20 52

Redaktor i Wydawca **F. D. WILKOSZEWSKI**

Wezwanie

rocz. 1904.

Na skutek reskryptu Pana Wojewody Kieleckiego z dnia 15. I. r. b. Ad. 89/21.25 r., oraz Dz. Ust. Nr. 61 por. 609 w dn. 23.V.24 r., Magistrat wzywa wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1904, zamieszkałych na terenie m. Częstochowy, abymy zarejestrowali się w tutejszym Biurze Rejestracji Wojskowej ul. Dąbrowskiego Nr. 10, pokój Nr. 1, w godzinach od 8-iej rano, do 1-jej po poł., w następującym alfabetycznym porządku.

W sobotę, dnia **31-go stycznia 1925 roku**, zgłoszą się ci, których nazwiska zaczynają się na litery:

Dnia 3-go lutego we wtorek
 „ 4-go „ „ we środę:
 „ 5-go „ „ we czwartek:
 „ 6-go „ „ w piątek:

Przy rejestracji każdy winien posiadać:

- a) świadectwo urodzenia, lub paszport polski,
- b) świadectwo szkolne,
- c) świadectwo cechowe, rzemieślnicze.

Wszyscy zarejestrowani popisowi powyższego rocznika nie mają prawa wyjazdu z Częstochowy bez poprzedniego zameldowania się w tutejszym biurze Wojskowym, w godzinach urzędowych, gdyż w razie przeciwnym uważane będzie za celowe uchylenie się od dalszych powinności wojskowych, związanych z wcieleniem do pułków.

Pokój duży niemeblowany w śródmieściu, wysłanie samotnej osobie Oferty z podaniem warunków w Gońcu.

W kółkiem czasie całej każdej pannie pewny chleb do ręki chrześcijański magazyn Mąd, który wyuczył latami i przedkimi francuskimi społeczeństwem kapeluszy Przyjmujcie do roboty kapelusze z własnych i powierzonych materiałów według najnowszych żurnali Kościuski 25 m. 11

Plac do sprzedania Rynek Włodzisł 38 Wied w Włodzisł Krałowska 32 Ławiat

Wolant w dobrym stanie do sprzedania Wład Kozary Pulawskiego

Zgubiono do 20 osobisty na imię Franciszek Ratmen Kalmica-Polała.

Do sprzedania nowe łóżko meblowe neufanowe. Krakowska 51 Maszczak

Pianino koncertowe 5 brólera prawie nowe i ga nitur salony do sprzedania. Zgłoszenia w redakcji.

Plac 26 stycznia o godz. 6 wiecz. zgłnę prosie na Ost Grosu Prose leskewego angłaz cę o zawiadomienie sa wynagrodzeniem A Zardrozd dom kol-jowy Nr. 16

Zgubiono książkę Kasy Chorych wyd. za Nr. 47702 Leokadii Grabara — 223

Wydzierzawie plac przy ul. Kościuszki Wład. w Gońcu.

obermana czyste król sprzedam tenio Wład. w Gońcu.

Zdolna krakowska poszukuje sycio w domach prywatnych Władomę w Dzięgni II Aleja 37

Do sprzedania dom z ogródkiem; 16 mieszkań, cery 8 tyście zł, domek, 2 pokoje kuchnia, przedpokój; zabudowania gospodarskie, 3 morgi ziemi w 13 tysiący zł. Dom 6 mieszkań z ogródkiem w pobliżu fabryki „Pelizerów” cena 5 tyś. zł. Plac w różnych częściach Wład. II Aleja 28 Kowalski.

MAGISTRAT.

Zamiast TRANU

JECOROL A. Burowskiego

dla dzieci oraz osób wrażliwych i anemicznych

MAGISTRA

Regestr. M. Z. Nr 214.

Laboratorium chemiczne Apteki, Warszawa, Marszałkowska 64, tel. 13-9
Sprzedaj w aptekach i skł. aptecz. Wyzbrogać się naładownictwa.
Uwaga! wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski” i markę ochronną: trójgłęb ze statywą 0175

„Konserva” Fabryczny skład ul. Ogrodowa Nr. 79

polca: Konfitury, Jamy, Kompoty, serniki, grochół, szpinak, fasole, pomidury, paręde, marmładę w skrzynkach i wyciennie wino owocowe sporządzone na wzór francuskich win grochowych.

„Konserva”

CZYTELNIA „NOWOŚCI” mieszcząca się przy ul. P. Marji 40, I p.

Zostala otwarta dnia 20 stycznia 1925 roku

i posiada najnowsze dzieła beletrystyczne. można wypożycza na dogodnych warunkach.

Czytelnia otwarta codziennie od godziny 11-1 i od 3-7 po poł.

Kierownik Literacki **JAN BARYLSKI**